Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 30. Kraków, dnia 28 sierpnia 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

Do P. T.

Naszych Prenumeratorów i Czytelników.

Donosimy, iż z dniem 1-go września b. r. Redakcja i Administracja „Ludu Katolickiego“ przeniesiona zostanie do nowego lokalu przy ul. Batorego 1. parter. Wszelką korespondencję prosimy adresować na powyższy adres.

Nie będzie tak źle!

Wiemy wszyscy, że na naszą Polskę spadła w tym roku klęska rdzy. Ciężko się człowiekowi robi na duszy, jak pomyśli, że przecie rolnictwo jest i bez tego w bardzo ciężkich warunkach, a tu jeszcze przychodzi nowa choroba na wyhodowane z takim trudem zboże. Aleć człowiek głowę na karku nosi poto, żeby myślał i wszystko sobie najpierw dokumentnie rozpatrzył i wykalkulował, a potem dopiero jasny sąd o sprawie mając, wiedział, co robić dalej.

Toć wiadomo, że kto ciężko pracuje, ten ma doświadczenie w trudnościach wszystkich, a ziemia matka z chłopem najbliżej przystaje i najlepiej go wyuczy wszystkich swoich sekretów i potrzeb. Wiemy, że tyle było już klęsk, wojen i nieszczęść, a chłop polski przy swojej roli się ostał i ostanie przez długie lata, bo twardy jest, a robotny jak żaden. Tylko zastanówmy się dobrze nad jednem.

Wiemy, że każdy z nas cwany jest i że ze wszystkich tarapatów się wykręci, ale mamy jedną wadę, której, jako obywatele wolnego Państwa, musimy się wyzbyć. Prawda, nikt nie umie tak pracować, jak polski gospodarz, ale też nikt nie umie tak jak on krzywdować sobie i urągać na każde niepowodzenie. To jest najgorsze, bo jak człowiek tylko skamlanie ze wszystkich stron słyszy, to mu ręce opadają i robić się nie chce.

Dotknęła nas klęska? — Trudno! Dopust Boży. Nie pierwsza i nie ostatnia w życiu rolnika. Trzeba najpierw dowiedzieć się dokładnie, jak rzeczy stoją. Otóż przedewszystkiem ta rdza nie zniszczyła całego urodzaju w naszem państwie. Jest naprawdę groźna tylko w województwach południowych, gdzie sieją dużo ozimej pszenicy. — Owies, jęczmień i nawet pszenica jara nie poniosły szkody, a bogać tam któryś z naszych gospodarzy ze wschodu, zachodu czy północy robi majątek na ozimej pszenicy!

Zaraz różni tacy, co to bałagan w kraju chcą rozmyślnie robić i głupi, co im wierzą, krzyk wielki podnieśli, że głód może być i nieszczęście, a tymczasem, okazało się, po obliczeniach dokładnych, że nam tej pszenicy, conajmniej na wywóz zabraknie, a że się przy tych okolicznościach cena na żyto i jęczmień podniesie, to chyba na tem żaden rolnik nie straci.

Szkoda sąsiadów z południa. Prawda, ale o nich pomyślało już Państwo. Pan wiceminister Karwacki, który teraz zastępuje ministra rolnictwa, i urzędy rolne zajęły się najpierw dokładnem zbadaniem szkód, jakie wyrządziła ta klęska. Pozatem, żeby złemu zaradzić, Państwo odłożyło skrzywdzonym przez rdzę gospodarzom raty podatkowe i spłacanie pożyczek długo- i krótkoterminowych w bankach państwowych. Komu należy tych ulg w podatkach i ratach pożyczkowych udzielić, decydować będą komitety finansowo-rolne.

Ale nietylko Państwo może myśleć o poszkodowanych. Teraz wielki obowiązek spada na obywateli, których oszczędziła klęska.

Wiemy, że nasz skarb niema zadużo, nie wolno go zarywać i ociągać się z płaceniem podatków. Urodzaje są naogół dobre, a cena będzie pewnie lepsza, niż można było myśleć, więc z płaceniem nie będzie wielkich trudności. A przecież tak czy tak, należy się i płacić trzeba, więc w imię dobra Państwa i rolnictwa musimy starać się w tym roku płacić sumiennie swoje zobowiązania. Z naszych pieniędzy podatkowych Państwo będzie mogło przyjść z pomocą braciom rolnikom z dotkniętych klęską powiatów.

Głodu nie będzie. Niema strachu, chleba mamy jeszcze dość, ale trzeba podtrzymać tych, którym się nie poszczęściło i pokazać, że chłop rolnik jest mądrym i poważnym obywatelem.

Dr. Antoni Matakiewicz.

Czy można nabyć rzeczy skradzione na swą własność?

Ustawa cywilna postanawia zasadę, że nikt nie może na drugiego przenieść więcej praw, jak sam posiadał.

Wynika z tego, że kto jest prawnym właścicielem kupionego przez siebie konia od prawowitego poprzedniego właściciela tego konia, może konia tego komu innemu sprzedać lub darować, a obdarowany nabywa własność kupionego, lub otrzymanego w darowiźnie konia.

Kto zapracował, lub zasłużył sobie pieniądze, może je drugiemu podarować, lub potrzebną mu rzecz od drugiego nabyć za te pieniądze, a ten ostatni nabywa własność tych pieniędzy.

Ponieważ jednak złodziej, który drugiemu skradł pieniądze, zegarek itp. nie staje się prawnym właścicielem skradzionych pieniędzy lub zegarka, bo nie przyszedł do ich posiadania za zgodą właściciela tych pieniędzy, lecz posiadł je wbrew woli, a zwykle i bez wiedzy ich prawnego właściciela, przeto złodziej w zasadzie nie może przenieść własności skradzionych przedmiotów lub skradzionych pieniędzy lub rzeczy. — Za kradzież będzie on przez Sąd ukarany, a skradzione przedmioty będą przez Władzę odebrane złodziejowi, a także i tej osobie, która choćby nie brała udziału w kradzieży, otrzymała je od złodzieja w przechowanie, lub w jakimś innym celu i rzeczy te będą oddane prawemu ich właścicielowi.

Nowy kodeks karny obowiązujący od 1-go września 1932 r., karzący surowo kradzieże jako zbrodnie i występki, określa używanie i przywłaszczenie sobie cudzego mienia nawet nie skradzionego jako wykroczenie i nakłada za czyny takie kary.

Zawiera on między innymi następujące przepisy:

Art. 56. Kto w ciągu 2 tygodni od daty znalezienia cudzego mienia wartości ponad 10 złotych, cudzych akt lub dokumentów, albo od daty przybłąkania się cudzego zwierzęcia, nie zawiadomi o tem Władzy policyjnej lub gminnej, ani w inny właściwy sposób nie poszukuje posiadacza, podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 złotych.

Art. 57. Kto samowolnie używa cudzego mienia ruchomego, podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 złotych.

Kary te będzie wymierzać Władza Administracyjna.

Z przepisów tych wynika, że wogóle używanie cudzego mienia ruchomego, lub przetrzymywanie go bez zgody właściciela i bez uwiadomienia Władzy jest karane.

Mimo to właściciel skradzionej mu rzeczy ruchomej nie może wobec istniejących szczególnych przepisów ustawowych domagać się zwrotu tejże rzeczy ruchomej, skradzionej mu od posiadacza tej rzeczy, o ile posiadacz nabył tę rzecz **w dobrej wierze:**

a) albo na publicznej licytacji przymusowej lub dobrowolnej, względnie także w razie sprzedaży przymusowej z wolnej ręki;

b) od przemysłowca do sprzedaży takich rzeczy upoważnionego, albo

c) za zapłatą od poprzednika, któremu sam właściciel rzeczy, tę rzecz powierzył.

Jeśli chodzi o **gotówkę lub papiery na okaziciela**, nabywca gotówki lub papierów na okaziciela staje się ich właścicielem, choćby gotówka, lub papiery na okaziciela zostały skradzione przez inną osobę, jeśli nabywca w czasie nabycia działał w dobrej wierze, to znaczy nie podejrzewał, ani też nie miał powodów do podejrzewania, że kupuje względnie nabywa kradzione pieniądze lub skradzione papiery na okaziciela.

W tym wypadku to jest co do pieniędzy lub papierów na okaziciela, choćby skradzionych, nie potrzeba w razie nabycia ich **w dobrej wierze** do utrzymania się przy ich wykazaniu, że nabyło się je na publicznej licytacji lub u przemysłowca, upoważnionego do sprzedaży, albo też za zapłatą od osoby, której gotówkę lub papiery wartościowe na okaziciela powierzył uprzednio sam właściciel innej osobie.

Oświata.

„Dajcie mi pióro i kartkę białą
Nauczcie wodzić piórem w potrzebie“

(Z gawędy Wł. Syrokomli „Niepiśmienny“)

Słowa tego poety, współczującego z losem wieśniaków, odczuwającego łzy niedoli powinny znaleść zrozumienie. Każdy komu jest Ojczyzna droga, kto rozumie potęgę jaką jest „Oświata“ wołać powinien słowami poety. Cały naród musi być należycie oświecony. Należy więc nam rozszerzać oświatę po wszystkich wioskach. Gdzie jej jeszcze nie ma to ją zaszczepić należy, zaszczepić wszędzie, by rozrosła się, w olbrzymie drzewo „Oświaty“, którego korzenie wrosłyby w cały naród. Goethe, największy poeta niemiecki, umierając wołał „światła, więcej światła“. On wiedział, że bez

oświaty nie ma dobrobytu, tylko bieda i upadek. By u nas każdy te słowa zrozumiał.

Jednym z najpotężniejszych źródeł, z którego oświata szerokim strumieniem płynie między wszystkie warstwy narodu jest szkoła. Powinno społeczeństwo otaczać ją serdeczną opieką i posyłać chętnie do niej dziatwę, aby z tego zdroju wiedzy czerpała jaknajwięcej. Szkoła jest postawą dobrobytu całego narodu. Ona daje wychowanie, uczy myśleć, uczy patrzeć co się wkoło nas dzieje. Uczy nas czytać co ułatwia nam poznanie krain dalszych, przenosi nas dalej, aniżeli granice wioski lub miasteczka.

Kiedy w r. 1871 Niemcy zwyciężyli Francję, stwierdzono powszechnie, że wojnę tę wygrał nauczyciel niemiecki, który przez naukę i wpojenie w dzieci miłości ojczyzny, stworzył, urobił z biegiem czasu żołnierza o silnym duchu narodowym.

Dalszym źródłem oświaty to Koła i Stowarzyszenia młodzieży. Dlaczego może ktoś zapytać? A bo dobrze zorganizowane koła czy stowarzyszenia starają się o urządzanie przedstawień, zebrań, odczytów ,wykładów. Żywe zaś słowo usłyszane nie zatrze się tak prędko w pamięci, jak martwe z książki. Organizują bibljoteki składające się z książek dobrych, a przez których czytanie, dowiadujemy się o przeszłości i teraźniejszości Ojczyzny, dowiadujemy się co się w świecie dzieje. Koła czy Stowarzyszenia w swoich bibljoteczkach powinny mieć dobre, uczciwe książki i pisma, bo tylko takie przynoszą korzyści czytającemu. Dobra książka — to dobry towarzysz — zła to zły towarzysz. Rozwój druku piśmiennictwa jest barometrem wskazującym poziom myślenia rozwoju umysłowego danego narodu. W krajach zachodnio-europejskich nie ma domu, w którymby nie znalazł książki lub gazety, u nas niestety są całe wioski, w których przez cały rok Boży gazety nie ma. Jeżeli rolnik oświecony, to umie on dobrze uprawiać ziemię, zbiera większe plony, w każdej chwili da sobie radę ze wszystkiem, nikt go nie oszuka, dba o przyszłość domu i gospodarstwa, jest panem na swoim zagonie. I tak jest w każdym zawodzie. Ceńmy zatem naukę i książki, miejmy dla nich szacunek należny, czytajmy wiele. Niechaj nie będzie domu polskiego, w którymby nie było historji narodu polskiego, katechizmu, prócz tego uczciwej i w duchu państwowym gazety. Garnijmy się zatem do nauki i książki, w której tkwi niespożyta moc i siła, jak powiada Słowacki: „Aż was zjadaczy chleba w aniołów przemienię“.

Dziś w wolnej odrodzonej Polsce, kiedy oświata zatacza coraz szersze kręgi, powinniśmy iść krok za krokiem, ufni, że przy dobrej woli, przy zrozumieniu, jaką dźwignią jest oświata, zajaśnieje jutrznia słońca, którego drogocenne promienie rozleją się na nasz biedny, skołatany a mocarny naród.

Tadeusz Myszka.

Słowo Boże.

Ewangelja na Niedzielę XV po Zielonych Świętach.

Łk. VII, 11—16.

Wonczas szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a z Nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a ta była wdowa, a rzesza miejska wielka z nią. Którą, ujrzawszy Pan, zlitował się nad nią i rzekł jej: „Nie płacz“. I przystąpił i tknął się mar. A ci, co nieśli, stanęli. I rzekł: „Młodzieńcze, tobie mówię, wstań“! I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego. I przejął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc, że prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud Swój.

— — — — — — —

Najmilsi w Panu!

Jedyny syn owej wdowy był niewątpliwie bardzo przez nią umiłowany, jako pociecha w jej wdowieństwie, skoro ona tak wielce za nim płakała. Dobry to był syn, skoro Zbawca nasz, widząc jej łzy i znając jego sprawiedliwą duszę, rozkazał mu wrócić do życia i być nadal pociechą dla matki. Dałby Bóg, by katolicka młodzież nasza podobnie sprawiedliwą, wdzięczną i oddaną była rodzicom i przełożonym swoim, jak ów miły Bogu i ludziom młodzieniec!

W czasach obecnych, jakie przeżywamy pod hasłem wychowania młodzieży zdrowej pod względem ciała, obyśmy jeszcze więcej, niż o ciało, troszczyli się o zdrowe wychowanie jej pod względem udoskonalenia duchowego.

Zbliża się początek nowego roku szkolnego, niechże więc rodzice i inni wychowawcy dołożą, mimo wszelkich trudności, tyle starania, by dziatwa mogła najnajwięcej korzystać z nauki szkolnej i dokształcającej.

Prawda, że czasy są bardzo ciężkie, że rodzicom trudno niejednokrotnie zdobyć się na zaopatrzenie swych dzieci w potrzebne podręczniki i przybory szkolne, że niema częstokroć środków na opłatę za naukę, ale jednak trzeba szukać wszelkich, dostępnych nam sposobów, by młodym pokoleniom dać możność rozwoju i rozkwitu dla dobra narodu i Kościoła.

Wstańmy więc, jak ów wskrzeszony młodzieniec, do pracy na roli serc ludzkich, abyśmy Ojczyźnie naszej lepszą przyszłość wypracowali, a zarazem zasłużyli sobie na chwalebne zmartwychwstanie i mogli wielbić Boga na wieki za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Jego. Amen.

X W. B.

Ulgi w spłacie pożyczek z fund. kredytu meljoracyjnego.

W Nr. 68 „Dz. Ust. R. P.“ z dn. 9 b. m. ogłoszone zostało rozp. ministra roln. i ref. roln. z dn. 14 lipca 1923 r., wydane w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie ulg przy spłacie niektórych należności funduszu obrotowego reformy rolnej.

Przy spłacie należności z tytułu pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne, stosowane będą następujące ulgi:

Egzekucje należności płatnych przed dn. 1 stycznia 1932 r., a nieuiszczalnych do dnia wejścia w życie rozporządzenia, wstrzymuje się do dn. 1 października 1932 r. Państwowy Bank Rolny może zarządzić dalsze wstrzymanie egzekucji tych należności najdalej do 1-go października 1934 r., jednak tylko w odniesieniu do tych dłużników, którzy nie będą zalegać z uiszczeniem rat, przypadających z tytułu tej samej należności w latach 1932, 1933 i 1934.

Oprocentowanie należności z tytułu pożyczek, udzielonych z Państwowego Funduszu Kredytu na meljoracje rolne w ratach, płatnych w 1932 r., obniża się o 1 proc. w stosunku rocznym.

Okres spłaty tych pożyczek może być na skutek podań dłużników przedłużony, nie więcej jednak niż o 3 lata, przytem przedłużenie okresu spłaty nie ma wpływu na ustalony przy udzieleniu pożyczki termin płatności pierwszej raty pożyczki.

Niezależnie od tego ostatniego postanowienia, P. B. R. może odraczać termin płatności poszczególnych rat pożyczek w wypadkach wyjątkowych, w których stwierdzone zostanie, że dłużnik z wykonanych meljoracyj nie odniósł przewidywanych korzyści. Termin płatności raty odroczonej nie może być późniejszy, niż termin płatności ostatniej raty pożyczki, a jeżeli odroczeniu ulega ostatnia rata — okres odroczenia nie może przekraczać lat 3.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia

Grabarzom Polski Ludowej.

W ostatnich miesiącach br. płatni agitatorzy z Piasta agitują po wsiach z całą intenzywnością w powiecie bocheńskim, urządzają wiece, rozdymając je do kilku lub kilkunastu tysięcy, co przesadzają, gdyż będąc obserwatorem całej paplaniny, widziałem w Mikluszowicach około 1000 ludzi, że był to dzień świąteczny i pogodny; na Woli bat; mogło być 500—800 obecnych, do których przywódcy ludu, co chcieli mówili, jak na akademji. Na wiecach tych w obecności b. szefa Rządu, trzykrotnego premjera W. Witosa i b. ministra rolnictwa oraz Spraw wewnętrznych Dr. Kiernika uchwalano rezolucje wzywające „masy“ do niepłacenia podatków, do bojkotu i oporu biernego przeciwko własnemu Rządowi. Tak wmawia się w społeczeństwo niechęć i nienawiść, a obiecuje się mu gruszki na wierzbie, które piastuszki spłodzą, skoro tylko po czwarty raz do steru dojdą — naturalnie po usunięciu znienawidzonego Rządu pułkowników.

Na każdem miejscu szczują, kłamią, pienią się z nienawiści, namawiają, by nie pito trunków, nie palono, nie budowano, nie kupowano gazet sanacyjnych, bo w ten sposób dokuczy się Rządowi, monopole zawiodą i wszelkie opłaty spowodują deficyt w budżecie; — Czy to nie jawna zdrada stanu? Czy to nie Targowica?! Panowie z pod znaku Piasta i Rzepichy, czy za ery Chjeno-Piasta nie pito? I to jak pito? Palono, jeżdżono salonkami, bawiono się, a deficyt we wszystkich monopolach i przedsiębiorstwach państwowych szedł i rósł w setki miljonów złotych. Gdyby nie Rządy pomajowe, bylibyśmy już dawno pod kuratelą Immerglücka z Lanckorony lub innego bałwana z pod znaku III-Międzynarodówki.

Wmawiają naganiacze, że gdy grad zniszczył, to winien Rząd, gdy oberwanie chmury, bicie piorunów — winien Rząd; wyleje woda Rząd winien: Zawsze winien: bezrobociu, zastojowi fabryk, wszystkim klęskom elementarnym, albowiem nie umie lub nie chce z próżnego naczynić. Obecnie bąkają agitatorzy, że rdzy na pszenicy też winien Rząd, gdyż wskutek działań promieni magnetycznych — śmiercionośnych spowodował nagle opady atmosferyczny. W ten sposób demagogja święci tryumfy; a Piastowcy ręce zacierają z radości — że nigdy nie mieli sposobności tak dokuczyć rządowi, jak obecnie.

Nie cieszcie się piastuszki przedwcześnie; byliście po trzykroć u steru, u tego koryta, jak nazywacie. Co daliście ludowi? Ubezpieczenie przymusowe od ognia, ciężary socjalne, kasy chorych, 8-mio godzinny dzień pracy, próżniactwo; przeróżne podatki, a społeczeństwo przez przemianę koron na marki, marek na złote okradliście, grosz oszczędzony i sierocy w bankach i kasach roztrwoniliście, reformę rolną tę ostatnią waszą ślepą i kulawą szkapę całkiem zupełnie ochwaciliście; za to własnie i swoich bliższych kieszenie mamoną i majątkami ziemskiemi, kamienicami, kosztem skarbu państwa oraz dobra publicznego napełniliście; a Narodowi Polskiemu, przez zamęt i anarchję spowodowaną, omal ponownej niewoli nie zgotowaliście: Obejrzyjcie się wstecz! Hańba wam Grabarze Polski Ludowej!

Kat. Ludowy L. Fr.

Z POLSKI.

Sierpień — Wrzesień.

28 N. 15 po Św., August.
29 P. Ścięcie św. Jana Chrz.
30 W. Róży Limańskiej
31 Ś. Rajmunda w.
1 C. Bronisławy, Idziego
2 P. Stefana kr. węg.
3 S. Zenona, Szymona.

Napis polski na Ostrej Bramie będzie przywrócony. — Jak się dowiadujemy, kierownictwo robót restauracyjnych w kaplicy Ostrobramskiej postanowiło przywrócić, istniejący od wieków, napis polski na wrotach Ostrej Bramy: „Pod Twoją obronę uciekamy się“. Jak wiadomo, za czasów Murawiewa napis polski zamieniono na napis w języku łacińskim.

Powiaty zamknięte dla wywozu zwierząt — Na zasadzie zarządzenia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z dnia 9 sierpnia br., zostały zamknięte dla wywozu zwierząt zagranicę, następujące powiaty:

Z powodu pomoru i zarazy świń: do Austrji — Lublin i Łuków woj. lubelskiego, Łańcut woj. lwowskiego, Mielec woj. krakowskiego, Dubno i Łuck woj. wołyńskiego.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Augustów i Sokółka woj. białostockiego, Olkusz woj. kieleckiego. Nowy Targ woj. krakowskiego, Węgrów woj. lubelskiego, Łańcut woj. lwowskiego, Czortków woj. tarnopolskiego.

Nowy podział państwa na okręgi szkolne. — „Monitor Polski“ z 13 bm. publikuje rozporządzenie ministra oświaty o okręgach szkolnych.

Na zasadzie tego rozporządzenia dla celów administracyjnych w zakresie wychowania, państwo dzieli się na następujące okręgi:

1) brzeski, złożony z obszarów, objętych województwem poleskiem i białostockiem, z wyłączeniem powiatów: suwalskiego, augustowskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego z siedzibą kuratora w Brześciu nad Bugiem;

2) krakowski, złożony z obszarów województwa krakowskiego i kieleckiego z siedzibą kuratora w Krakowie;

3) lubelski, złożony z województwa lubelskiego, z siedzibą kuratora w Lublinie;

4) lwowski, złożony z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, z siedzibą kuratora we Lwowie;

5) poznański, złożony z województw: poznańskiego i pomorskiego, z siedzibą kuratora w Poznaniu;

6) warszawski, złożony z miasta stoł. Warszawy i województwa warszawskiego oraz łódzkiego z siedzibą kuratora w Warszawie;

7) wileński, złożony z wojew. wileńskiego, nowogrodzkiego oraz powiatów: suwalskiego, augustowskiego, grodzieńskiego, wołkowyskiego, wojew. białostockiego z siedzibą kuratora w Wilnie;

8) łucki, złożony z obszarów wojew. wołyńskiego z siedzibą kuratora w Łucku;

Rozporządzenie wchodzi w życie 1 września 1932 r.

Nowe przepisy o paszportach zagranicznych. — Z dniem

10 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami: spraw zagranicznych, spraw wojskowych oraz pracy i opieki społecznej, o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym zwraca uwagę na główniejsze zmiany dotychczasowych przepisów paszportowych. M. in. zniesione zostały świadectwa kwalifikacyjne, wymagane dotychczas przy wyrabianiu paszportu zagranicznego, zamiast świadectw kwalifikacyjnych wystarczy przedstawienie dowodu zamieszkania. Wiek, przewidziany dla dzieci dopisywanych bezpłatnie do paszportu rodziców, przesuwa się z lat 14 do lat 16. Maksymalny termin ważności paszportów, określonych dotychczas na 1 rok, przedłużony został do trzech lat.

Nowe przepisy wprowadzają zezwolenia na przekroczenie granicy dla cudzoziemców, wydawane w wyjątkowych wypadkach przez władze administracji ogólnej za pośrednictwem granicznej kontroli paszportowej tym obcokrajowcom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdążyli uzyskać wizy przejazdowej we właściwym konsulacie polskim zagranicą. Rozporządzenie wprowadza wreszcie nowy wzór dowodów tożsamości dla cudzoziemców, którzy nie mogą uzyskać paszportu od swoich władz państwowych.

Jednocześnie z wejściem w życie nowego rozporządzenia o dokumentach, upoważniających do przekraczania granicy, tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy w tym zakresie.

Straszny pożar strawił górską wieś Szaflary w pow. Nowotarskim. Spłonęło 130 domostw.

Na Jasnej Górze brało udział w uroczystościach 400 tysięcy ludzi.

Skradziono im sztandar! Dn. 21 sierpnia miała być w N. Sączu parada poświęcenia zielonego sztandaru ludowców. Aliści kto skradł ten sztandar, schowany u adwokata Hyżego. Zrobiła się z tego dla ludowców niemiła historja.

Ile bilonu jest w obiegu! Według danych Banku Polskiego obieg bilonu w Polsce wynosił w dniu 10 sierpnia 267.2 miljonów złotych. W skarbcu Banku Polskiego znajdowało się w tym dniu bilonu na sumę 48,6 miljonów zł., czyli bilonu w Polsce mamy na 315,8 miljonów zł.

Ostrzeżenie przed wścieklizną. Sfery lekarskie, świadome straszliwych skutków wścieklizny, zwracają się z publicznym apelem o przestrzeganie przedewszystkiem terminu zgłoszenia się pokąsanych, gdyż każda godzina zaniedbania i opóźnienia w szczepieniu przyspiesza katastrofę. Należy więc zwrócić uwagę, że najniebezpieczniejsze ukąszenie psa wściekłego zagraża przedewszystkiem częściom ciała, położonym blisko mózgu. Ukąszenie więc w twarz lub w ramię jest o wiele groźniejsze w skutkach i szybsze co do występu choroby, aniżeli ukąszenie wściekłego psa w nogę człowieka.

Lekarze mieli sposobność ostatnio obserwować skutki zlekceważenia ukąszonego. Ukąszony przez psa człowiek rzuca się i dostaje drgawek już na widok szklanki wody w rękach lekarza. Postępujący paraliż jest nieuleczalny, a wścieklizna u ludzi jest najstraszniejszą chorobą.

Sfery lekarskie apelują jeszcze raz o natychmiastowe zgłaszanie wypadków pokąsania przez poszkodowanych w interesie własnym oraz w interesie ogółu ludności.

Zgon śp. Prezydentowej Mościckiej. Dnia 20 sierpnia pochowana została w Warszawie żona Pana Prezydenta Rzeczyposp. śp. Michalina Mościcka w wieku lat 60. Znana ona była od młodości jako gorąca patrjotka i wybitna działaczka społeczna.

Białą czwórką jechał!

Chwaliła się prasa opozycyjna ogromnem powodzeniem „masówki“ w Strzyżowie — oczywiście jak zwykle musiało być kilka tysięcy spędzonych ciekawych i żądnych senzacji. Pana Wincentego wieźli w powozie, zaprzęgniętym w cztery białe konie. Parada była wielka. Gdzieś się kryzys podział, skoro ludowcy mają pieniądze na urządzanie takich galówek. Ani Pan Prezydent nie jeździ w takiej paradzie. Szopa na całej linji...

Ale chłopisko rządne jest owacyj, i honorów, skoro raz w nich zakosztowało. I to niby „dla dobra ludu pracującego“. Zamiast uczciwie piechotą w palonych butach — skoro ma psioczyć na wszystko, jedzie białą czwórką — Ho ho!

Wiemy, że te parady są zgóry zamówione i to na życzenie samego przywódcy. Ale ciekawa rzecz, skąd mają na to pieniądze — boć wiemy, ile płacą za konia do banderji, ile za rower, a ile piechotnikom. A biedni ludzie nie mają grosza na sól!

Tak robią przyjaciele chłopa, demagodzy żądni zaszczytów i... żłobu. Nie zrobili nic dobrego — zawsze oszukiwali i bałamucili — i dziś jeszcze im mało... Lecą na parady — a w narodzie znajdzie się jeszcze paczka otumanionych, co wierzy w te komedje! A to ci demokrata! Najwyższy czas z tem skończyć!!

Tamtejszy.

Wiemy, co to znaczy.

Ludowcy chwytają się w swem opozycyjnem zaślepieniu wszystkich możliwych środków. Obok masowych wieców, urządzają t. zw. „poświęcenia zielonych sztandarów“. Wciągają w grę polityczną akt religijny i chcą się zasłaniać powagą rzeczy świętych. A intencje ich są całkiem inne — wiemy o tem wszyscy dobrze. Jesteśmy przekonani, że gdyby mogli, toby na tych sztandarach umieścili swoich menerów, jak to było niedawno temu, podczas pochodu ze Słupca do Radgoszczy.

I mimo naszego napiętnowania tego postępku, Piast nie uważał za stosowne wytłumaczyć się, lub zaprotestować. Połknął wstydliwie gorzką pigułkę — i kontent — że o tem nie pisze się więcej.

Poświęcają swoje sztandary stowarzyszenia, cechy, bractwa itp. — ale kto widział, by partja polityczna, zwłaszcza taka, która nigdy nic wspólnego z religją nie miała, a zwalczała duchowieństwo — teraz w okresie swego bankructwa, dla ratowania resztek, osłania się powagą rzeczy świętych?

Uważamy to za fałsz i obłudę, obliczoną na bałamucenie mas tą drogą, skoro już wszystkie inne środki zawodzą.

Znamy Witosa z jego stosunku do Kościoła, do duchowieństwa, do jego proboszcza w Wierzchosławicach — rzeczy to nazbyt oklepane. Po co zatem odgrywanie komedji i mydlenie ludziom oczu? Święte rzeczy zostawić w spokoju — nie mieszać ich w ten sposób do polityki, a raczej nie nadużywać ich do celów jawnie demagogicznych! „Świętości nie szargać“!

Ze świata.

Bolszewicy biją się o władzę. „Socjaliczestij Wiestnik“ donosi w artykule pt.: „W przededniu wypadków“, że przedstawiciele kół wojskowych czerwonej armji, wybitni komuniści, domagają się bardziej określonych ustępstw na rzecz włościaństwa. Stalin, jak twierdzą uporczywie, jest poważnie chory i całkowicie usunął się od polityki. W partji rozpoczęła się walka o władzę. Daje się zauważyć wpływ wojskowych.

Brak Stalina, głównego przeciwnika wojny, zwiększa coraz bardziej niebezpieczenstwo wojny. Wzmacnia się nastrój roztrzygania skomplikowanych spraw wewnętrznych i zagranicznych na drodze wojny rewolucyjnej.

Aresztowania w Hiszpanji. Więzienie wojskowe w Madrycie jest przepełnione. Wśród aresztowanych znajduje się 20 generałów, admirał, 32 oficerów.

Inni wyżsi oficerowie z powodu braku miejsca zostali osadzeni w więzieniu karnem.

W Grenadzie wybuchł strajk generalny.

W Belgji ciężkie położenie. Sytuacja wewnętrzna w Belgji uległa w ostatnich dniach zasadniczym zmianom. Coraz bardziej zaczyna się mówić, że rząd nie potrafi w tych warunkach pracować aż od przyszłego powakacyjnego posiedzenia parlamentu oraz, że w połowie września zwołana będzie przyśpieszona sesja parlamentu.

Część dzienników podaje, że Belgja idzie w chwili obecnej wyraźnie ku inflacji.

Mówi się również dużo o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów w połowie października.

Słynnemu lotnikowi amerykańskiemu, któremu bandyci ukradli syna, urodził się drugi syn. Pilnuje go policja.

Fałszywe pieniądze watykańskie. Jak donoszą z Rzymu, odkryto już fałszywe pieniądze kościelnego państwa watykańskiego, zwłaszcza monety srebrne. Fałszerstwo jest tak zręczne, że monety prawie w niczem się nie różnią od prawdziwych. Doszło do tego, że trzeba było utworzyć osobną komisję, sprawdzającą fałszywe monety. Moneta pięciolirowa podrobiona jest tak wiernie, że tylko po głuchym dźwięku rozpoznać można fałsz od prawdy.

Miljon dolarów dla polskich żydów. „Związek polskich żydów w Ameryce“ w związku ze zbliżającemi się świętami żydowskiemi, t. zw. kuczek, zebrał dar dla ubogich żydów w Polsce w kwocie 1 miljona dolarów. Odezwa wydana w tej sprawie stwierdza, że wprawdzie także położenie gospodarcze żydów amerykańskich znacznie się pogorszyło, jednak nie da się ono porównać z nędzą żydów w Polsce.

Na marginesie tego faktu zaznaczyć należy, że w prasie zagranicznej wogóle od dłuższego czasu szerzy się charakterystyczna propaganda na temat rzekomego upośledzenia żydów w Polsce. Prasa, która zapełniła ongiś swoje łamy bredniami o pogromach w Polsce, obecnie rozdziera szaty nad żydami polskimi, jako ofiarami kryzysu, nie biorąc pod uwagę faktu, że rozmiary kryzysu są u nas bez porównania mniejsze, niż zagranicą i że dotknął on wszystkich obywateli bez względu na ich wyznanie czy narodowość.

Chciał się przychlebić Niemcom. Wedle doniesienia prasy berlińskiej, znany miljarder amerykański, John Rockefeller na ręce prez. Hindenburga przysłał onegdaj dar w postaci 1 centa amerykańskiego, zaznaczając, iż jest to jako prawdziwy dowód jego sympatji dla Niemiec.

Dziwny ten dar jest doslownie drobną miedzianą monetą amerykańską, a Rockefeller, liczący obecnie 93 lat życia, uważa go istotnie za rzecz cenną jako talizman. Monetę tę znalazł on bowiem przed laty jako mały chłopiec, wówczas całkowicie biedny, na ulicy i twierdzi, że to mu przyniosło szczęście.

Talizman ten ofiarował obecnie prez. Hindenburgowi z życzeniami, aby Niemcy zdołały zrealizować rozpoczętą(?) odbudowę gospodarczą swego kraju.

Ten dar dla „biednych“ Niemiec świadczy charakterystycznie o szerokim zasięgu propagandy proniemieckiej w Stanach Zjednoczonych, skoro dotarła nawet do zmęczonego umysłu 93-letniego starca, który, jak wiadomo, prowadzi teraz samotne, odcięte od świata, życie.

Ile jest ludzi na świecie? Statystyczny rocznik Ligi Narodów za rok bieżący podaje najnowsze dane co do ilości mieszkańców kuli ziemskiej. Ogółem zamieszkuje świat 2 miljardy ludzi (dokładnie 2.012,800,000).

W stosunku do cyfr ubiegłego roku ogólny przyrost ludności na ziemi wyraża się liczbą dwudziestu miljonów. Największą ilość mieszkańców posiada Azja (przeszło miljard). Następna część świata pod względem ilościowym, Europa, posiada obecnie 506 miljonów (w ubiegłym roku — 498 miljonów). W Ameryce zamieszkuje o połowę mniej ludności, mianowicie 252 miljony; z tego 134 miljony w Ameryce Północnej, 83 miljony w Południowej Ameryce i 35 miljonów w Ameryce Środkowej.

Co do przyrostu ludności, to w Europie przypada w udziale Rosji, Polsce i Hiszpanji. Anglja i Niemcy nie wykazały żadnych zmian, Francja natomiast wykazuje za ten rok o przeszło pół miljona więcej. Niespodziewanym i zadziwiającym wydaje się fakt, że Włochy, w których jak wiadomo Mussolini propaguje wszelkiemi sposobami przyrost ludności, wykazały obecnie zmniejszenie się narodzin o całe 406.000. W Ameryce najwięcej przybyło ludności w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Brazylji.

W Meksyku znowu prześladowanie. Z rozporządzenia rządu zostały aresztowane wszystkie zakonnice Szarytki i Dobrego Pasterza w Angers i osadzone w więzieniu.

Klasztory powyższych zakonów zostały skonfiskowane na rzecz skarbu państwa.

Przyczyną tego drakońskiego prawa było to, że zakonnice nauczały religji dzieci i przygotowały małżeństwa do pierwszej Komunji.

Wiadomość ta wywarła w Watykanie przygnębiające wrażenie.

Około sześć miljonów niewolników na świecie. Angielski dziennik katolicki „The Universe“ donosi o przygotowaniach, które już się rozpoczęły w Anglji, do uroczystego obchodu stuletniego jubileuszu zniesienia niewolnictwa na terytorjach imperjum brytyjskiego. W związku z powyższą rocznicą należy przewidywać rozszerzenie akcji dla zniesienia niewolnictwa na całym świecie.

Jak wiadomo, decyzja w tej sprawie zapadła 6 lat temu w Lidze Narodów.

Obecnie ogólna liczba niewolników na całej kuli ziemskiej waha się pomiędzy czterema a sześcioma miljonami.

Bolszewicy nie widzą nędzy chłopskiej. W miarę tego jak wyjaśniają się wyniki urodzajów i niemożność wykonania dostawy ziarna na potrzeby państwa, lokalne władze sowieckie i komitety partyjne pod naciskiem wielkiej nędzy na wsiach sowieckich omawiają powstałą sytuację i wysyłają petycję do władz centralnych i delegatów do Moskwy, prosząc o poddanie rewizji planu zbioru zboża na potrzeby państwa.

Ponieważ ilość delegatów zaczęła się zwiększać, a na prowincji coraz częściej uchwalano rezolucje domagające się zmiany stanowiska rządu wobec wsi, wydany został obecnie okólnik, zabraniający pod surowemi karami prowadzenia dyskusji na temat realizacji urodzajów i zakaz wysyłania delegacji do Moskwy z tem, że delegaci ci nietylko nie będą przyjmowani na audjencji, ale również poniosą osobistą odpowiedzialność.

3.000 piorunów w 4-ch godzinach. W czasie burzy, jaka przeszła na granicy niemiecko-holenderskiej, aparaty rejestracyjne zanotowały 3.000 uderzeń piorunów w ciągu 4 godzin. Obecnie w całych zachodnich Niemczech panują ogromne upały, a temperatura dochodzi do 40 st. w cieniu.

500 lirów nagrody za urodzenie czworaczków. W Neapolu pewna Włoszka, której mąż zmarł w marcu br., powiła w tych dniach czworo dzieci. Mussolini wynagrodził ją darem w kwocie 500 lirów.

Co pisze lud?

Dębno (pow. Brzesko).

W niedzielę 14 sierpnia odbył się u nas wiec. Zagaił i sekretarzował p. poczmistrz Bekus, przewodniczył naczelnik gminy.

Pierwszy przemawiał poseł Jarosz, przedstawiając sprawy gospodarcze i ulgi, przyznane przez Rząd dla rolników. Poseł Starzyk mówił o polityce wewnętrznej, piętnując ohydną demagogję stronnictw opozycyjnych.

Ks. Dr. Czuj omówił politykę zagraniczną, uzupełniając tematy, poruszone przez poprzednich mówców.

Wszystkie przemówienia nacechowane były gorącą miłością Ojczyzny i prawdziwą troską o dobro społeczeństwa. To też nic dziwnego, że wywarły głębokie wrażenie na licznie zebranych najpoważniejszych gospodarzy z parafji. Jakże one odbijały od obłudnych i wykrętnych wynurzeń takiego p. Brodackiego, który był w Dębnie przed paru tygodniami i do znikomej garstki ludzi mówił różne koszały opały.

Po rzetelnych wywodach zrozumieli wszyscy, gdzie są przyczyny obecnego kryzysu i jego istota, oraz przyjęli złą wolę opozycji w wygrywaniu tego właśnie kryzysu do swoich samolubnych celów, a tem samem do osłabiania wewnętrznej siły i spoistości państwa.

Po ożywionej dyskusji uchwalono pełne wotum zaufania tak dla Rządu, jak i dla obecnych posłów, potępiono niecną demagogję opozycji, oraz domagano się energicznych kroków ze strony miarodajnych czynników celem złagodzenia kryzysu.

Imponujące to zebranie pozostawiło na długo niezatarte wrażenie na obecnych i zapewne wyda owoce.

J. B.

Borzęcin.

Dn. 7 sierpnia mieliśmy wiec polityczny. Zeszło się narodu moc, bo około półtora tysiąca. Przewodniczył Józef Rogóż, tutejszy działacz i członek Wydziału powiatowego, sekretarzował literat Staśko. Przybyłego p. Starostę Baranowskiego witał przy przystrojonej bramie w szkole komisarz rządu Wojciech Rogóż. Straż ogniowa była w komplecie. Przemawiali posłowie: Jarosz, Starzyk i ks. Dr. Czuj, nasz rodak.

Podczas dwóch pierwszych referatów usiłowała grupka piastowców pod wodzą b. wójta Cholewy — zdezolowanego i „wyszłego" z obiegu politykiera (z Witosem jest na „ty") przeszkadzać — ale zbesztana gruntownie i po mistrzowsku przez ks. Posła — zamilkła — i przegrała sromotnie. Całe zgromadzenie, oburzone na podpitych niedorostków, komenderowanych przez zjełczałego cymbała, uchwaliło szereg rezolucyj, podziękowało posłom za wyjaśnienie sytuacji, a p. Staroście za gorliwą opiekę nad powiatem i gminą Borzęcinem.

Proszono przytem, by się nie zrażać głupiemi wybrykami obałamuconych chłystków, którzy nikogo i niczego uszanować nie potrafią. Tak ich wychowują piastowcy!

Zebranie to było dla Borzęcina przełomowem. Piastowcy weźli w mysie dziury i boją się choćby nos wystawić. Smutne to, że niektóre czynniki w naszej wielkiej gminie nie wypełniają odpowiednio swej roli — ale da Bóg — że i z tem zrobi się porządek.

Swój.

Piękna chwila w Jasieniu.

Dn. 15 sierpnia bywa u nas odpust. (Jasień pow. Brzesko). Cudny dzień ściąga tysiące ludzi z okolicy. Tak było i teraz. Przed kazaniem ks. kanonik Piotrowski zapowiedział, że po sumie na placu przed szkołą będzie przemawiał nasz poseł, ks. dr. Czuj.

Istotnie — kilka tysięcy ludzi skupiło się na placu. Ks. dr. Czuj w natchnionych słowach przypomniał zebranym — jak w ten sam dzień przed 12 laty, gdy bolszewicy byli pod Warszawą, z tego samego miejsca przemawiał, krzepiąc wszystkich otuchą, że Matka Najświętsza dopomoże naszym wojskom do odparcia wroga. Ziściło się nasze pragnienie.

I jakże mile to wszystko przypomniał nam nasz Kochany Opiekun i Przyjaciel! Ze słów jego biła ogromna siła i wiara — w Opatrzność Boską, w opiekę Królowej Korony Polskiej, Pani Jasnogórskiej — w krzepkość naszej wspaniałej armji, gotowej odeprzeć każdy atak wrogów.

Wspominając o uroczystościach jasnogórskich i pobycie w Częstochowie Głowy Państwa, nawoływał Ks. Poseł, byśmy się wszyscy skupili koło Kochanego Pana Prezydenta i Rządu, Wodza Narodu Pana Marszałka Piłsudskiego, byśmy zawsze byli gotowi do walki z komunizmem i bolszewizmem i byśmy pędzili od siebie precz wszelką demagogję, rozbijającą nasze uczciwe społeczeństwo.

Po okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — odśpiewano „Boże coś Polskę". Zaiste była to piękna chwila w piękne Święto Matki Boskiej Zielnej.

A.W.

Szkolnictwo polskie w Czechosłowacji.

Zapisy do szkół polskich w Czechosłowacji na nadchodzący rok szkolny wykazały znaczne zwiększenie się liczby dzieci. Do polskich szkół ludowych i wydziałowych na terenie powiatów czesko-cieszyńskiego, frysztackiego, oraz w okręgu śląsko-ostrawskim i na Morawach zapisano ogółem 12.700 dzieci, t. j. o 500 więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym. Do gimnazjum realnego w Orłowej zapisano 430 uczniów, t. j. o 40 więcej, niż poprzednio.

Kącik gospodarczy.

Nie należy zapominać o podorywkach i bronowaniu.

Bardzo ważną rzeczą w okresie pożniwnym jest dokonanie staranne mechanicznej uprawy ziemi pod przyszłe siewy. Wobec wysokiej ceny nawozów sztucznych i wątpliwej opłacalności ich stosowania, tem staranniej należy dokonać wszelkich upraw, pamiętając, że dobra i dokładna obróbka ziemi w znacznym nieraz stopniu pozwoli nam oszczędzić na nawozach. Nie znaczy to bynajmniej, aby wszędzie i zawsze, we wszelkich warunkach i na każdej glebie nawożenie można było całkowicie zastąpić należytą uprawą, ale doświadczenie poucza, że uprawa pozwala na znacznie mniejsze nawożenie, sprawiając, że dane nawozy działają lepiej, potrzeba ich zatem znacznie mniej.

Do takich upraw koniecznych, a tak często zaniedbywanych w gospodarstwach włościańskich, należą podorywki. Na ziemiach ciężkich, podorywki są konieczne, na lekkich mogą być zastąpione zdrapaczowaniem pola na krzyż choćby broną sprężynową, kto nie posiada kultywatora. Pod żadnym pozorem nie można zaniedbywać natychmiastowych podorywek. Nie warto się łakomić na trochę paszy, jaką bydło może znaleść na zżętym polu. Na ściernisku powinna zostać tylko ścierń, na którem inwentarz się nie pożywi, jeżeli zaś są chwasty, to dowód, że rolnik źle uprawia swoją glebę, zapewne też nie dawał podorywek.

Korzyść podorywki polega na tem, że ziemia nie paruje, nie wysycha, odwrócone ściernisko gnije i wzbogaca glebę w niezbędną dla późniejszych roślin pierwiastki odżywcze, chwasty wschodzą i łatwo je można zniszczyć późniejszemi uprawami, gleba wogóle szybko i dobrzeje i nabiera sprawności, staje się łatwiejszą do uprawy, trudno wysycha i mniej cierpi na nadmiar wilgoci, jednem słowem staje się glebą, o której się mówi, że jest w kulturze.

Podorywki należy wykonywać płytko, na jakieś 2-3 cale. Jednym z błędów gospodarzy drobnych jest to, że podorują za głęboko, a orzą na zimę za płytko. Tymczasem zasadą, od której nie wolno odstępować, powinno być, że podorywkę należy robić płytko, a orkę zimową głęboko. Na ziemiach lekkich, jak wyżej wskazano, podorywkę można zastąpić drapaczowaniem na krzyż.

Drugim zabiegiem, który drobny rolnik zwykle zaniedbuje, jest natychmiastowe po orce bronowanie. Tylko głęboką zimową orkę pozostawia się w ostrej skibie, każdą inną należy natychmiast bronować. W postępowych gospodarstwach przyczepiają nawet do pługa łańcuchem bronę tak, że odpada konieczność roboty bronowania, bo te same konie ciągną i pług i bronę. Kto nie potrafi przyczepić brony do pługa, niech po zakończeniu podorywki czy orki siewnej zaraz puści bronę, a pojakimś dopiero czasie, gdy chwasty powschodzą, można bronować wpoprzek.

Bronowanie ma ogromne znaczenie przy uprawie koniczysk pod oziminy. Gdy po orce nastąpi susza, to skiba przeorana na glebach ciężkich, zwłaszcza rędzinach, zsycha się tak, że ją trudno potem rozbić i rozerwać. Nigdy się to nie zdarzy, jeżeli zaraz zabronować wzdłuż, po jakimś czasie, mniej więcej po 2-3 tygodniach znów zabronować wpoprzek, a gdyby się skiba odwracała, to jeszcze raz wzdłuż, a po 2-3 tygodniach pójść winna brona lub kultywator wpoprzek. Przy największej suszy rola będzie pulchna, jak pierzyna, darń koniczynowa przegnije i rola staje się łatwa do dalszej uprawy.

Zabiegi wskazane nie wymagają żadnych wydatków, natomiast zaoszczędzą sporo grosza na nawozy sztuczne, wyniszczą chwasty, w rezultacie podnoszą plon, innemi słowy dadzą poważny dochód. To też płytkie podorywki i natychmiastowe bronowanie pod każdym pozorem nie powinno być zaniedbywane.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od większych ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".

Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.